

Zbigniew J. Wójcik (Warszawa)

Profesor dr inż. Wacław Róžański (1913-1944) - historyk nauki i techniki

Bodaj ostatnią z przygotowanych do druku prac Wacława Róžańskiego był dokument z historii polskiego hutnictwa zwany *Księgą wiadomości historyczno-statystycznych wielkiego pieca w Rejowie*. Rzec ukazała się w 1995 r. nakładem Towarzystwa Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego (TPGHiPS) w Kielcach, przy wsparciu Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz Stowarzyszenia Wychowanków tej uczelni¹. Bardzo zaawansowany tekst opracowali ostatecznie do druku Andrzej Rembalski i autor tego szkicu. Pierwszy z nich dołączył do książki biografię Profesora², obaj — materiały do bibliografii podmiotowej uwzględniającej 71 pozycji drukowanych oraz dwa patenty³. We wstępie do tego zestawienia podkreślono, iż korzystali oni z odręcznych notatek bohatera szkicu oraz bibliografii pracowników AGH z okresu powojennego i z jego publikacji znajdujących się w zbiorach własnych. Podkreślono ponadto, iż ujmując rzecz szacunkowo, pełna lista opracowań, które Profesor wydrukował poczynawszy od 1947 r., przekraczać może sto pozycji. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że na dorocznych Dymarkach Świętokrzyskich udzielał on wielu wywiadów (nieodnotowanych w publikowanych zestawieniach druków prasowych), to liczba publikacji mogła być nawet dwukrotnie wyższa od ogłoszonej w 1995 r.

Stanowisko Profesora w Akademii Górniczo-Hutniczej wiązało się z ukierunkowaniem nurtu badawczego i dydaktyki na zagadnienia metaloznawcze. Przy czym Profesor był przede wszystkim metalurgiem eksperymentatorem. Interesował go najbardziej układ: żelazo – węgiel, obróbka cieplna metali, stosowanie ultradźwięków itp. Bodaj ostatecznie z tego zakresu były hasła w ogłoszonej w 1985 r. *Encyklopedii techniki. Metalurgia*. Po tym roku stał się historykiem nauki i techniki. Dalej zajmował się sprawą wytopów dymarskich. Przede wszystkim zabiegał, jako autor i animator ruchu naukowego, o druk dokumentów do dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce.

1 *Księga wiadomości historyczno-statystycznych wielkiego pieca w Rejowie. Z materiałów opracowanych przez prof. dr inż. Wacława Róžańskiego do druku przygotowali Andrzej Rembalski i Zbigniew J. Wójcik*, Kielce 1995.

2 A. Rembalski, *Profesor dr inż. Wacław Róžański (1913–1944)*, w: *Księga wiadomości historyczno-statystycznych wielkiego pieca w Rejowie*, Kielce 1995, s. 127–132.

3 A. Rembalski, Z. Wójcik, *Materiały do bibliografii Prof. Wacława Róžańskiego*, w: *Księga...*, s. 133–139.

W nader skrótowym *curriculum vitae* z 20 stycznia 1993 r. Profesor tak ujął główne kierunki swych zainteresowań: „W ramach zajęć prowadzonych na Uczelni wykładałem: metaloznawstwo, urządzenia do obróbki cieplnej, badania nieniszczące metali oraz kontrolę i odbiór materiałów hutniczych [...]”.

W 1980 roku przeszedłem na emeryturę, a swe zainteresowania naukowe ześrodkowałem raczej na zagadnieniach związanych z historią i ochroną zabytków hutnictwa, współpracując ściśle z Towarzystwem Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego w Kielcach, w którym pełnię funkcję wiceprezesa i przewodniczącego Rady Naukowej⁴.

Rzut oka na wspomnianą bibliografię każe nieco inaczej ująć charakterystykę dokonań Profesora w czasie. Pierwsze publikacje z zakresu historii dziedzictwa hutniczego pojawiły się bowiem już w 1957 r. W całości liczba ogłoszonych opracowań na temat dziejów przemysłu w Świętokrzyskiem z pewnością przekracza 50 procent zestawionego spisu. Z tym, że kilka opracowań dotyczących zabytków ze stanowisk archeologicznych oraz wnikliwe studia nad rozpoznaniem procesów technologicznych świętokrzyskich dymarzy z początku naszej ery są charakterystyczne dla pogranicza metalurgii i archeologii – słowem archeometalurgii. Studia eksperymentalne na piecowisku w Nowej Słupi to nie tylko nurt z historii hutnictwa, ale także próba rozpoznania procesów wytopiskowych w bardzo prymitywnych – wydawałoby się – warunkach produkcji.

Inna refleksja. Profesor pisał na ogół rozprawy krótkie. Niekiedy ze współautorami. Zawsze językiem poprawnym i klarownym (wręcz odczuwa się, że w Gimnazjum im. M. Reja w Kielcach nie próżnował). Stosunkowo mało drukował jednak w językach obcych, preferując francuski. Bodaj jedną rozprawę ogłosił po czesku i uczestniczył w redakcji innej – po angielsku. Raczej stronił od udziału w konferencjach wielonarodowych. Z pewnością uczestniczył w XI i XIII Międzynarodowym Kongresie Historii Nauk (pierwszy w 1965 r. w Polsce, drugi w 1971 r. w ZSRR). Po kongresie w Moskwie, w 1972 r. w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” ogłosił obszerną charakterystykę prezentowanych referatów z historii techniki, choć wydaje się, że swego nie wydrukował. Raczej niechętnie uczestniczył w muzealnych konferencjach krajowych. Mimo to znany jest skrót jednego jego referatu o korozji zabytków metalowych. Udzielał się na zjazdach Stowarzyszenia Wychowanków AGH. Swe ustalenia udokumentował streszczeniami wystąpień na konferencjach Zespołu Historii Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej przy ówczesnym Zakładzie Historii Nauki i Techniki PAN. Na spotkaniu w Kielcach w 1972 r. przedstawił dwa referaty, ale jeden z nich w specjalnej broszurze odnotował samym tytułem⁵. Uczestniczył także z referatami bodaj w kilkunastu sesjach naukowych TPGHiPS, a szczególnie w tych, które dotyczyły Stanisława Staszica i dziejów zagospodarowania Doliny Kamiennej w XIX i XX w. Przewodnikiem, który wskazał drogę Profesorowi na polu badań dziejów dawnego hutnictwa świętokrzyskiego, był niewątpliwie Mieczysław Radwan (1889–1968), od

4 W. Różański., *Życiorys*, Kraków 1993, mpis w zbiorach Andrzeja Rembalskiego w Kielcach, s. 3.

5 *Sesja sprawozdawcza poświęcona polskiej technice hutniczej*, Katowice 1973, s. 5 i 8–9.

1957 r. kierownik Katedry Historii Techniki i Nauk Technicznych AGH, krajanin, szczególnie związany z ziemią kielecką nauką w szkołach, a później pracą w zakładach nad Kamienną oraz z tamtejszym ruchem krajoznawczym. Radwan od 1955 r. podjął badania zespołowe (m.in. z archeologiem Kazimierzem Bieleninem) nad najstarszym hutnictwem świętokrzyskim. Dokumentował to ukazujący się w latach 1956–1958 w Krakowie miesięcznik krajoznawczy PTTK „Ziemia” z fotografiami uporządkowanych piecowisk dymarskich na północnym zboczu głównego pasma Łysogór. W roku następnym w tym czasopiśmie Profesor Róžański zamieścił szkic *Walcownia miedzi w Koniecpolu* (inna wersja w „Przeglądzie Technicznym” z tegoż roku). Z tego wnosimy, że przystępując do współpracy z Radwanem jako przewodniczącym Zespołu Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej, znalazł płaszczyznę porozumienia na polu ochrony nowszych zabytków techniki. Po walcowni pozostały ledwie resztki zabudowań, ale zasługiwały one na opiekę.

Jako metaloznawca Profesor dał się poznać w 1958 r., gdy ogłosił w „Studiach z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa” artykuł *Badania przedmiotów pochodzących z grobów ciałopalnych w Opatowie Częstochowskim*. Wcześniej tego typu rozpoznaniem metalowych zabytków zajmował się głównie Jerzy Piaskowski z krakowskiego Instytutu Odlewnictwa, uczony o głębokiej wiedzy oraz z możliwością korzystania z najnowszej aparatury pomiarowej. Radwanowi, który koordynował tego typu badania, zależało, by na AGH poszerzono spektrum rozpoznania. Wydrukowana publikacja Róžańskiego o tyle jest interesująca, że jednoznacznie wskazuje, iż badane przedmioty uległy wtórnym zmianom, m.in. przez wietrzenie i korozję. Stosowana ocena w określaniu zabytków przydała się niebawem, gdy wyłonił się – podniesiony przez Piaskowskiego – problem tzw. metalu świętokrzyskiego, o czym niżej.

Od 1957 r. Profesor gościł już na wykopaliskach, głównie na dymarskich stanowiskach północnego zbocza głównego pasma Gór Świętokrzyskich. Pierwszą publikacją dokumentującą to był artykuł w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” z 1960 r. *Badania metaloznawcze fragmentów żelaznych pochodzących ze stanowiska 4 w Jeleniowie, powiat Opatów*. Na stanowisku tym nie znaleziono łupki. Pomysł Bielenina zastosowania do badań magnesu pozwolił zidentyfikować w żużlu metaliczne odłupki. Na tej podstawie autor określił rodzaj części metalicznych, stwierdzając, iż cały proces hutniczy był wówczas prymitywny i bardzo nieuporządkowany. I to doświadczenie okazało się przydatne w czasie dyskusji nad kwestią metalu świętokrzyskiego, jako produktu dymarskiego typowego dla tego okresu.

Tego też roku (1960) badania piecowisk były na tyle zaawansowane, że Stanisław HOLEWIŃSKI, Mieczysław RADWAN i Wacław RÓŻAŃSKI mogli przedstawić w „Archiwum Hutnictwa” obszerny szkic *Z badań nad dymarką świętokrzyską*. Mieli za sobą budowę pieców doświadczalnych. Zastosowali do eksperymentów rudy i węgiel drzewny oraz dmuchawki. Wyniki pierwszych prac były obiecujące, choć nie otrzymano podobnych kłoców żużlowych, jak na uporządkowanych piecowiskach.

Pierwszym próbom uzyskania łupki (i kłosa żuźlowego analogicznego do otrzymywanych przez dawnych dymarzy) towarzyszyła sprawa terminologii niektórych regionalnych nazw metaloznawczych, zwłaszcza że były znane produkty dymarskie również z Opolszczyzny. Wtedy już wiadano, że metalowe zabytki świętokrzyskie mają więcej węgla. Wyłonił się ponadto problem fosforu w produktach. Nie ulegało wątpliwości, że dymarze pozyskiwali hematyt ze złoża hydrotermalnego w Rudkach (z jego czapy wietrzeniowej). Potrzeba szerszego spojrzenia na tę sprawę dla Radwana stała się koniecznością. Stąd odnośna sesja Zespołu Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej *Problem metalu świętokrzyskiego*, z głównym referatem Piaskowskiego oraz głosami w dyskusji, m.in. Różańskiego (metaloznawcy) i Marka Niecia (geologa złożowego). Nie negowano zasadności koncepcji głównego referenta. Stwierdzono jednak, że istnieje potrzeba dokładniejszego poznania technologii wytopu, analizy większej liczby przedmiotów, a przede wszystkim świadomości, iż nawet takie złożo, jak w Rudkach może mieć miejsca wtórne wzbogacone w fosfor⁶.

Materiały z tej sesji ogłoszono w tomie 6. „Studiów z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa” w 1963 r. Było to apogeum dyskusji na ten temat. Stopniowo jednak wygasła ona, m.in. po wszczęciu badań nad mazowieckim okręgiem dymarskim, gdzie korzystano głównie z rud darniowych, bogatych w fosfor. Jeszcze w 1966 r. Profesor razem z Adamem Mazurem w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” wystąpili z tekstem *Czy istnieje „metal świętokrzyski?”*, stwierdzając m.in., że wyroby żelazne z tego regionu są na ogół „niskofosforowe”, a teza Piaskowskiego – statystycznie rzecz biorąc – oparta została na zbyt skromnym materiale analitycznym.

Na tym etapie badań dalsza dyskusja mogła być prowadzona po zajęciu się bardziej pogłębionymi studiami doświadczalnymi. Ich prowadzeniu sprzyjały okoliczności, w tym imprezy zwane Dymarkami Świętokrzyskimi (organizowane od 1967 r., po trzech latach przejęte przez TPGHiPS). Dodatkowo Profesor jako animator tych imprez oraz studenckiego koła naukowego na AGH, zwanego Officina Ferrara, przystąpił do badania samego procesu dymarskiego, stosując podobne metody, jak dawni dymarze. Uzyskane wyniki sukcesywnie ogłaszał w literaturze fachowej. Z tego nowatorskie były artykuły ogłaszane z Ireną Słomską w tomach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” z 1974 i 1980 r. o przydatności mieszanek węgla drzewnych do wytopu żelaza, określonej na podstawie badań nad ich reaktywnością. Miały one istotne znaczenie w zrozumieniu procesów hutniczych. W tych i innych artykułach autorzy opowiedzieli się za preferowanymi mieszkankami węgla sosny, buku i jodły, przy czym mieszanki te w różnym składzie stosowano przy

6 Nazwa „metal świętokrzyski” jest regionalnym określeniem metalurgicznym, a nie metalogicznym. W ówczesnych badaniach brano jako oczywiste, że dymarze korzystali z rud hematytu w Rudkach o genezie hydrotermalnej. W innych okolicach korzystano z rud żelaza z osadów piaszczysto-ilastych paleozoiku i dolnej jury oraz triasowych piaskowców silnie węglanowych (te z niższą temperaturą topnienia wsadu).

zwiększeniu temperatury topnienia rudy⁷. Jeszcze na tym etapie nie osiągnięto analogicznego produktu i kłoca żuźlowego, jaki pozostawili dymarze w szczytowym okresie stosowania swej technologii.

Zarówno Bielenin, jak i Różański wkładali w czasie próbnych wytopów wiele wysiłku w przezwyciężenie impasu. W jednym z artykułów Ireneusz Suliga i Tadeusz Karwan wspomnieli, że Profesor już w 1984 r. nie wykluczał zgromadzenia uporządkowanego kłoców jako następstwa świadczącego „o drugim etapie produkcyjnym, polegającym na oddzieleniu gąbki od żuźła”⁸. Wtedy zapewne zaczęła się u Bielenina kształtować koncepcja „powierzchni swobodnego krzepnięcia”. Wymienieni autorzy uznali ją za wielce prawdopodobną.

Zajmowały go wówczas eksperymenty w Nowej Słupi, dyskusje z metalurgami oraz uważna lektura dawnej literatury hutniczej z czasów, gdy zaczęto w Europie uruchamiać wielkie piece (tu m.in. lektury takich autorów, jak Walenty Rożdżeński czy Krzysztof Kluk). W czasie posiedzeń Zespołu Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej kwestie wytopów były wielokrotnie podejmowane. Oddźwiękiem tego są różne artykuły. Jeden z nich ukazał się w 1976 r. w materiałach posesyjnych w Ciechanowcu pt. *Problematyka metalurgiczna w dziełach Krzysztofa Kluka, XVIII-wiecznego pisarza kompilatora*.

Opracowania o publikacjach dotyczących nowszych dziejów procesów wytopu stanowiły dla Profesora rodzaj „wycieczek”. Koncentrował się na zagadnieniach regionalnie związanych ze świętokrzyskim dymarstwem przedhistorycznym oraz nad XIX-wiecznymi zakładami metalowymi tego obszaru. Zajmowała go głównie koncepcja Stanisława Staszica uprzemysłowienia dorzecza Kamiennej, później rozwijana przez Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i fachowców Banku Polskiego. Podkreślał w licznych artykułach, iż koncepcją tą inspirowali się twórcy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Nic więc dziwnego, że zabiegał o ochronę istniejących relikwów przemysłowych. Kilkakrotnie wypowiadał się na piśmie o roli w ojczyźnie takich uczonych i mężów stanu. Doceniając dokonania Profesora w tej dziedzinie, władze województwa kieleckiego uhonorowały go nagrodą Stanisława Staszica.

Stosunkowo wcześniej włączył się do prac związanych z jubileuszem 150-lecia Szkoły Akademicko-Górnicznej. Uroczysta sesja z udziałem różnych instytucji odbyła się w 1967 r. w Kielcach. Prowadził ją Mieczysław Radwan. Pokłosiem tego była *Księga pamiątkowa* z kilkoma referatami najlepszych ówczesnych znawców problemu (il.1).

7 Ówcześni dymarze świętokrzyscy pracowali w lasach bukowo-jodłowych, wówczas dominujących w tym obszarze. Sosny rosły głównie w dolinach wypełnionych piaskiem.

8 I. Suliga, T. Karwan, *Koncepcja „powierzchni swobodnego krzepnięcia” kłoców żuźlowych i jej rozwinięcie w odniesieniu do starożytnego procesu dymarskiego*, w: M. Karbowniczek i inni, *Kazimierz Bielenin twórca polskiej archeometalurgii. Monografia*, red. Mirosław Karbowniczek, Kraków 2014, s. 155–172.

Na innej sesji, w 1973 r. w Skarżysku-Kamiennej, Profesor przedstawił referat o Staszicu jako pionierze polskiego hutnictwa. Uczestniczył z referentami na sesjach w 1976 r. w Kielcach w nawiązaniu do 150. rocznicy zgonu uczonego i męża stanu. Swe wystąpienia wydrukował w „Studiach Kieleckich” i „Informatorze TPGHiPS” w 1976 r.

W pewnym sensie odwoływał się w innych opracowaniach do górniczo-hutniczego dzieła Staszica, pierwszego, który opisał dawne żuźle dymarskie w Świętokrzyskiem, ale także jako świadka poczynąń działającej w latach 1782–1787 magistratury, zwanej Komisją Kruszcową. Sesja, którą z tej okazji w 1982 r. zorganizowało TPGHiPS, należała do jednej z najbardziej udanych. Referat otwierający Antoniego S. Kleczkowskiego, Profesora i autora niniejszego artykułu oraz treść wystąpień innych referentów wydrukowano w 1984 r. w „Studiach Kieleckich”. Przyspieszyło to ogłoszenie jako źródła historycznego zachowanych protokołów tego organu.

W podsumowaniu do sesji na 150-lecie Szkoły Akademicko-Górnicznej w Kielcach Mieczysław Radwan wskazał na potrzebę bardziej pogłębionych studiów nad dziejami górnictwa i hutnictwa w Polsce. Dotyczyło to m.in. ochrony istniejących zabytków przemysłowych oraz druku źródeł rękopiśmiennych. Z tych ostatnich głównie: *Opisu geograficzno-historycznego i statystyczno-technicznego Zakładów Rządowo-górnicznych w oddziale Białogon (do 1882 roku)*, czyli tzw. *Księgi Białogońskiej*, wspomnianych protokołów Komisji Kruszcowej, a także *Księgi wiadomości historyczno-statystycznych wielkiego pieca w Rejowie*, zwanej *Księgą Rejowską*. Rada Naukowa TPGHiPS zajęła się realizacją wniosku Radwana. Ostatecznie *Księgę Białogońską* w 1979 r. wydrukowała Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach. Wydawcy – Zenon Guldon i Lech Stępkowski – nie konsultowali się z Profesorem, co niekorzystnie wpłynęło na jakość pracy. Ogłoszone w 1987 r. *Protokoły posiedzeń Komisji Kruszcowej 1782–1787* zostały przygotowane przez Profesora oraz autora niniejszego szkicu⁹. Tak też miało być z *Księgą Rejowską*. Z konieczności Profesor musiał sam dokonać odczytu z rękopisu (dysponował odbitką ksero)¹⁰. Skomentował wiele specjalistycznych kwestii oraz napisał słownik wyrazów fachowych i niektóre hasła do indeksów. Rozpoczął pisanie wstępnego komentarza. Rola drugiego autora komentarza miała się zamknąć charakterystyką przemysłu górniczo-hutniczego w XIX w. Nieoczekiwana śmierć przerwała prace. *Księgę Rejowską* w ostatecznej wersji oddali do druku współpracownicy Profesora z TPGHiPS w Kielcach.

Dodajmy, że zarówno *Księgę Rejowską*, jak i *Księgę Białogońską* należałoby ogłosić ponownie. Pierwsza z nich pozbawiona jest komentarza metaloznawczego. Wydawcy drugiej nie dysponowali środkami na jej należyte opracowanie, m.in. odwołując się do innych dokumentów tego typu.

9 *Protokoły posiedzeń Komisji Kruszcowej 1782–1787*, red. i opr. W. Różański, Z.J. Wójcik, Kraków – Kielce 1987; W. Różański, *Przedmowa*, tamże, s. 6, 7.

10 Przygotowując w 1994 r. do druku *Księgę Rejowską*, nie dysponowano oryginałem. Wcześniej była ona w Pracowni Krakowskiej Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. Obecnie znajduje się w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie.

Ze Świętokrzyskiem wiąże się jeszcze inny nurt publikacji Profesora. Są to szkice wspomnieniowe z jego służby wojskowej oraz udziału w partyzancie w czasie II wojny światowej w Kieleckim i Częstochowskim. Problem ten kompletnie przedstawił Andrzej Rembalski¹¹. Odnotujemy, iż Profesor był oficerem uzbrojenia, rusznikarzem oraz producentem granatów. To, co przywołał we wspomnieniach to – jak to ujmował Radwan – relacje świadka wiarygodnego.

Równie „świadkiem wiarygodnym” był także Profesor jako dokumentalista różnego rodzaju zdarzeń z dziejów macierzystej uczelni. W „Hutniku” w 1960 r., a także w „Zeszytach Naukowych AGH” w 1961 r. i 1967 r., pisał o osiągnięciach naukowych i dydaktycznych placówek, których był wieloletnim pracownikiem. Przede wszystkim jednak pozostawił, zawsze oszczędnie zarysowane, sylwetki nauczycieli akademickich. W kolejności ukazywały się w różnych czasopismach wspomnienia pośmiertne o ludziach zasłużonych dla nauki i techniki, jak Henryk Korwin-Krukowski (działalność w Rosji, na terenie Kongresówki i w AGH), Zygmunt Jasiewicz (nauczyciel AGH z epizodem w Rosji), Mieczysław Radwan (cztery wspomnienia), Kiejstut Gabriel Žemaitis (rektor AGH).

O Radwanie i jego działalności zawodowej oraz społecznej pisał wręcz z potrzeby serca. Zaraz po jego nieoczekiwanym zgonie nakreślił sylwetkę twórczą w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, podnosząc osiągnięcia nauczyciela AGH oraz twórcy i przewodniczącego Zespołu Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej, a w tym inicjatora badań nad hutnictwem dymarskim w Świętokrzyskiem. W 1987 r. w *Polskim Słowniku Biograficznym* sylwetkę swego mistrza napisał wspólnie ze Stanisławem M. Brzozowskim i Eugeniuszem Olszewskim. To w tym biogramie wspomniano m.in. o kontrowersjach z Jerzym Piaskowskim, podkreślając, iż Radwan szczególnie zwalczał hipotezę tego badacza o wpływie celtyckim na rozwój naszego dymarstwa.

Również w 1987 r. w książce *Mieczysław Radwan. Życie i działalność* znalazł się szkic Profesora *Działalność Mieczysława Radwana na rzecz ochrony zabytków techniki*¹². Pamiętajmy, że sprawy te stanowiły w 1957 r. dla młodego entuzjasty dziedzictwa przemysłowego punkt wyjściowy do współpracy z przyszłym autorem książki *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*. W tym szkicu Różański nawiązywał także do swoich doświadczeń, którym dawał wyraz w artykułach o tradycjach techniki m.in. ziemi koneckiej, Doliny Kamiennej (zwłaszcza plan zagospodarowania Staszica), o hucie w Ostrowcu Świętokrzyskim itp.

W notatkach pozostałych po Profesorze są jeszcze inne dane, które — nawiązując także do dokonań Radwana — uważał za istotne. Wymienił mianowicie siebie jako opiniodawcę książki z 1972 r. *Zarys dziejów hutnictwa i naukowo-technicznych stowarzyszeń hutniczych*. Szczególnie cenił sobie pracę redakcyjną nad angielskojęzyczną wersją poematu Walentego Roździeńskiego pt. *Officina Ferrari*.

11 A. Rembalski, *Wojskowa i partyzancka działalność Wacława Różańskiego*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2019, t. XI, s. 161–170.

12 Wydając w 2011 r. książkę o Mieczysławie Radwanie, z bliżej nieznanых powodów pominięto w niej tekst Wacława Różańskiego. Nie przedrukowano także znajdującej się tam bogatej bibliografii podmiotowej.

A polish poem of 1612 describing the noble craft of ironwork. Dodajmy, że w edycji tej głównym komentatorem merytorycznej treści dzieła renesansowego hutnika był Jerzy Piaskowski.

Ireneusz Suliga w jednym ze swych artykułów o Mieczysławie Radwanie przytoczył jego zapis dedykacyjny na książce ofiarowanej wówczas początkującemu historykowi techniki: „P. W. Różańskiemu, «zarażonemu». Autor. Marzec 1957”¹³. Swoją działalnością Profesor zarażał bakcyłem twórczej pracy dla ziemi kieleckiej także członków TPGHiPS oraz swych uczniów AGH.

Powyższy przegląd ważniejszych publikacji Profesora Waława Różańskiego z konieczności jest uproszczony. Mimo wszystko dokumentuje tytułowe słowa: historyk nauki i techniki.

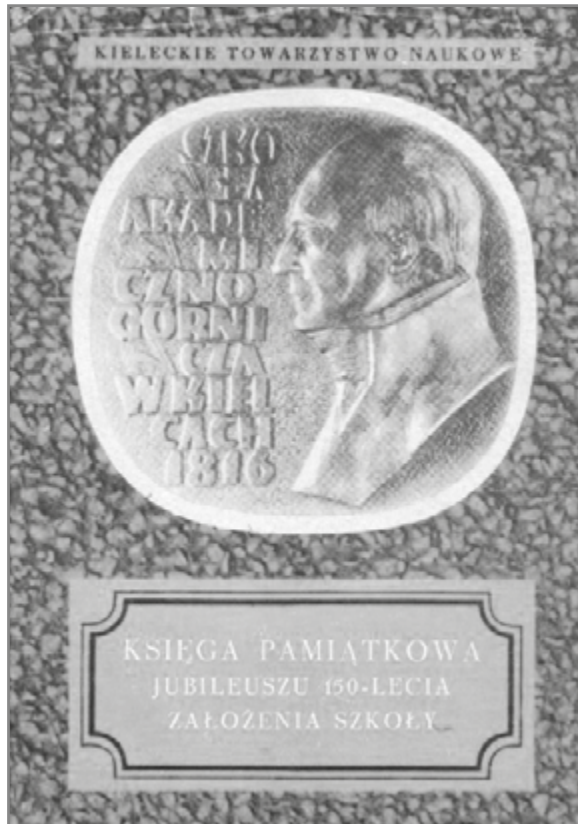
Zasługi Profesora Waława Różańskiego na polu archeometalurgii mają wartość trwałą. W Świętokrzyskiem jest postrzegany jako człowiek legenda. W zespole z Mieczysławem Radwanem i Kazimierzem Bieleninem spopularyzowali dziedzictwo przemysłowe regionu jak nikt przed nimi. Znamienne są pod tym względem wypowiedzi prof. Stanisława Gorczycy z AGH. Na 80-lecie urodzin Profesora w imieniu własnym, rektora Jana Janowskiego i współpracowników, wystosował list, z którego warto przywołać fragment dotyczący historii techniki: „Na początku lat sześćdziesiątych zaprzyjaźniłeś się z prof. Mieczysławem Radwanem, także miłośnikiem Kieleccyzny oraz propagatorem studiów nad historią hutnictwa żelaza na tych ziemiach. I tak wróciłeś na kielecką ziemię, współuczestnicząc w odkryciach archeologicznych hutnictwa II wieku po Chrystusie, a także nad zabezpieczeniem zabytków historii hutnictwa, które na terenach kieleckiej ziemi powstały za czasów Staszica. Ludziom tej ziemi przybliżyłeś równocześnie naukę, organizując dla nich inżynierskie i magisterskie studia metalurgiczne [...]. Jesteś także inicjatorem studenckiego ruchu naukowego w Akademii Górniczo-Hutniczej, zorganizowanego w Kole «Officina Ferraria». Członkowie tego Koła wykonali wiele interesujących badań nad najdawniejszymi technologiami hutnictwa w Nowej Słupi”¹⁴.

Tych też kwestii dotyczyło wspomnienie pośmiertne prof. Gorczycy ubogacone listem Profesora, pisany ze szpitala dwa tygodnie przed zgonem¹⁵. W liście tym przepraszał za nieobecność – po raz pierwszy – na opłatku instytutowym. Do niego dołączył opłatek, który dla metalurgów krakowskich przesłał zaprzyjaźniony opat Wąchocki – Alberyk Siwek, przyjaciel Profesora, zasłużony dla ziemi kieleckiej.

13 I. Suliga, *Mieczysław Radwan – znawca hutnictwa żelaza w Zagłębiu Staropolskim*, w: *Mieczysław Radwan. W 120. rocznicę urodzin*, red. Mirosław Karbowniczek, Kraków 2011, s. 115.

14 S. Gorczyca, *Do Pana Dziekana Prof. dr. inż. Waława Różańskiego*, w: *Księga...*, s. 141, 142.

15 Tenże, *Prof. dr inż. Waław Różański (1913–1994)*, „Metallurgy and Foundry Engineering” 1994, t. 20, s. 334–401; List Waława Różańskiego do Stanisława Gorczycy z 22.12.1993 r., S. Gorczyca, *Prof. dr inż. Waław Różański...*, s. 339–401.



Il. 1. Karta tytułowa pracy zbiorowej *Księga pamiątkowa na jubileusz 150-lecia Szkoły Akademicko-Górnicznej w Kielcach*, red. W. Różański, Kielce 1972

Zbigniew J. Wojcik (Warsaw)**Professor Waclaw Różański (1913-1984) (1913-1984) - historian of science and technology**

Professor Waclaw Różański was a lecturer on iron metallurgy at the University of Mining and Metallurgy in Krakow. Since 1957 together with professor Mieczysław Radwan and Kazimierz Bielenin PhD he was a metallurgy researcher of the industrial region of the Świętokrzyskie Mountains. For many years, together with his colleagues and students of his alma mater, he conducted experimental studies on slags furnaces from the turn of the eras situated in Nowa Słupia and its surroundings. The results were published in Poland and abroad (over 20 papers).

He was an animator of activities for the protection of monuments of technology in Kielce, especially the large metallurgical plant from the first half of the nineteenth century in the Valley of the Kamienna River. He popularized the achievements of Staszic, the founder of the plant. He initiated printing manuscript chronicles of manufacturing plants from the region operating in the nineteenth century, including: Białogon (today Kielce) and Rejów (today Skarżysko-Kamienna). Waclaw Różański was co-editor of the manuscript entitled „Protocols of Meetings of the Ore Commission 1782-1787”, a ministerial body operating during the rule of King Stanisław August. He was deputy chairman and long-time chairman of the Scientific Council of the Society of Friends of Mining, Metallurgy and Old-Polish Industry in Kielce. Waclaw Różański established consultation centres of the Mining Academy in Kielce region.

Keywords: Świętokrzyskie region, archeo-metallurgy, protection of monuments of technology and written historical sources, 19th and 20th centuries